

# Sandra Czuraj, Samotność

pośród czterech ścian stoję sama  
co dziś robić mam?  
z kim mam porozmawiać?  
patrzę w lustro, w moje zielone oczy,  
które dzisiaj mówią prawdę jutro mogą mnie zaskoczyć

co dziś robić mam, znowu pytam  
czuję się jak mgła, unoszę się i znikam  
pozostawiam ślad, który mnie odpycha  
a ja tylko chcę trwać

utonąłam w głębi  
niesie się pusty krzyk  
nie zliczę nocy tych bezsennych  
w którą stronę iść?  
w ciemności szukam tych zamkniętych drzwi  
w tej niepewności błądzę, wierząc, że coś doprowadzi mnie  
do ciebie  
ile czasu mam poświęcić nie wiem  
ile płaczu mi przyniesie szczęście  
w głowie wciąż strach, strach  
obmyślam plan, plan  
w tej samotności w życiu mija nam ten czas, czas  
tak ciągle płynie, on ucieka nam,  
tak ciągle płynie nam ten czas  
tej samotności czas

zamykamy się w sobie  
jestem sam nie tylko w mej głowie  
czy na wołanie ktoś mi odpowie  
od kiedy na stałe traćłem kontrolę  
ale się boję (znowu się boję)  
że nie zobaczysz mnie nigdy już  
nigdy nie chciałem zamykać się w tej pustce  
gdy czas nas wciąż dobijał, próbowałem jakoś uciec  
ale to na nic  
dlatego wsłuchuję w ciszę się  
wsłuchuję w przyszłość, więcej nic.

(juz sama nie wiem, ale to takie dziwne uczucie, ze chcesz z kims porozmawiać, ale nie masz z kim)

z wewnętrznym głosem walka trwa  
dzwonic czy szukać, zostać tak  
jak jestem czy szybko gnać  
nie wiem co robic  
czy czekać?  
czy stać?  
czy głębi duszy łkać?  
miliony myśli, setki sytuacji  
w srodku mgła

Chciałabym uciec (ja pokaże Ci drogę) Chce przebiec skrótem (ale dziś Ci nie pomogę)

wybieram ten numer  
do nikogo nie dzwonie  
slysze tylko echo  
lecz zasięg nie dociera do mnie